Prawe skrzydło w natarciu

data aktualizacji: 2020.09.04 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Ma 12 lat i jeden cel – miejsce w reprezentacji kraju. Kocha piłkę nożną, treningom podporządkowała całe życie. – Szkoła, odrabianie lekcji, treningi, nie mam czasu na spotkania z koleżankami – przyznaje. Dostała się do łódzkiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego, tu kobiecego futbolu nikt nie traktuje jak sportu niszowego.

Ojciec nie naciska, fakt, że jest zawodowym trenerem zdaniem Roksany to sytuacja, której mogą jej zazdrościć inni zawodnicy. Dziewczyna sama wymusza na ojcu, by czas wolny spędzali na boisku, by pomógł, podpowiedział co poprawić.

Spotykamy się z dwunastolatką i jej mamą na boisku skierniewickiego Widoku przy ul. Nowobielańskiej. Dziewczyna jest skupiona, konkretna, powstrzymuje matkę przed nadmiernym entuzjazmem:

– Mamo, bądź konkretna, to że jesteś ze mnie dumna, nie znaczy, że masz się rozpływać, koloryzować. Fakty są takie – gram na prawym skrzydle, dostałam się do łódzkiego SMS i to jest sukces.

Przesąd, że kobieta w piłkarskiej szatni przynosi pecha jest tyle wart, co mądrość ludowa zakazująca śpiewania przy jedzeniu, bo inaczej będzie się miało głupiego męża. W końcu Polka, Ewa Pajor jest jedną z najlepszych i najbardziej cenionych piłkarek na świecie. Jest gwiazdą Bundesligi. Piłkarki przestały być postrzegane jak baby z brodami – zjawiska niepojęte. Bo gdyby wierzyć mądrości dotyczącej szatni, to co gdy do meczu przygotowuje się kobieca drużyna? Minimum 18 lat zgryzot?



Roksana Wysocka wie, czego chce – marzy o karierze w najlepszych klubach Europy i choć dziś pytana o idoli nie przywołuje gwiazd kobiecego futbolu, a ikony twardej męskiej piłki, to wie, że znaleźć się wśród najlepszych piłkarek nie jest łatwo.

– Kiedyś słyszałam pytania w rodzaju – czy nie boisz się o swoje nogi – w domyśle piłkarki mają krzywe. Zastanawiałam się wtedy, czy o to samo pytają dziewczyny, które jeżdżą konno, przecież ryzyko zawodowe ponoszą nie mniejsze. Słyszałam też komentarz, że piłka to domena mężczyzn. Dziś, albo nie zwracam uwagi na podobne albo jest ich mniej, albo zwyczajnie, nie mam czasu na głupoty – mówi ze zwadą nastolatka.—Kocham, co robię i to w zasadzie wszystko, co chcę powiedzieć o futbolu – kwituje.

Mama od początku sekundowała? Choć we wszystkim wspiera córkę, a Roksana zdążyła ją przyzwyczaić do swojego twardego charakteru, stanowczych – mimo młodego wieku – opinii – żartuje, że w domu jest w mniejszości – mąż zawodowy trener, córka z pasją i drygiem do piłki nożnej… Co było robić – trzeba było pokochać footbol.

– Roksana zawsze była niespokojną duszą, nie ciągnęło jej do lalek barbie, nie mogła usiedzieć w miejscu. Od szóstego roku życia uprawiała sport – najpierw pływanie, potem koszykówkę, ostatecznie doszła do wniosku, że to piłka nożna jest jej wielką miłością.

Nie ma w Skierniewicach damskiej drużyny futbolowej, niestety nie ma też na miejscu szkoły sportowej. Roksana dostała się do łódzkiego SMSu. Najstarsze zawodniczki w klubie to drużyna mistrzyń Polski.

– Zaczęłam trenować z chłopakami. Co nie przychodziło naturalnie, wypracowałam na treningu. Żaden z chłopaków nigdy nie powiedział, że gram jak baba, nie narzekał, że ma w drużynie dziewczynę – opowiada nastolatka.

Roksana dorównywała im poziomem. Teoretycznie mogła trenować z chłopcami o dwa lata od siebie młodszymi, nie pozwoliła obniżyć sobie poprzeczki – od początku trenowała z równolatkami. Dziś trenuje z dziewczynami o dwa lata od siebie starszymi.

Roksana przyznaje – przy ilości zajęć związanych ze sportem, koniecznością godzenia ich z nauką, na koleżankowanie się, zwyczajnie nie starcza jej czasu.

– Geny taty – śmieje się nastolatka.

> Kopie od czterech lat. Pytana o sukcesy mówi konkretnie – proszę poczekać, przyjdą. Na razie cieszę się, że dostrzeżono mój talent i zostałam zaproszona do Akademii Młodych

Orłów, może grać w SMS Łódź. To jest konkret, nie tylko marzenie – mówi.

Na boisku wypaca swoją bezsilność. Nie narzeka, zaciska zęby. Nie ma przebacz, nie ma miejsca na narzekanie, są dziewczyny, które trenują równie mocno, upadają, a nie narzekają, nie odpuszcza.

Przez dwa tygodnie harowała na zgrupowaniu. Od września przyjdzie jej łączyć naukę w Skierniewicach z dojazdami na treningi w Łodzi (cztery w tygodniu). Rodzice deklarują – pomożemy.



W Polsce są dwie drużyny, które rządzą: Górnik Łęczna i Medyk Konin. Potem jest tzw. grupa pościgowa, do której należy m.in. SMS Łódź.

– Jestem we właściwym miejscu – mówi Roksana.

Źródło: https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/36795-prawe-skrzydlo-w-natarciu